Rok III. Czwartek, dnia 18 grudnia 1930. Nr. 98.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 Żywiec PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
na I. stronie m/m . . . . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
w tekście red. m/m . . . . . . . 60 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

## ZWIĄZEK LUDOWCÓW

Po tylekroć podejmowane próby połączenia się stronnictw chłopskich nareszcie przed paru dniami zostały uwieńczone pewnym pozytywnym rezultatem pod postacią wspólnego klubu parlamentarnego, obejmującego 50 posłów Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

Należy utrzymać właściwą miarę w ocenie tego faktu. Z jednej strony wspólny klub parlamentarny, to jeszcze nie połączenie stronnictw, o czem ma radzić dopiero na wiosnę wspólny ich kongres: z drugiej jednak trzeba stwierdzić, że w odróżnieniu od innych stronnictw działalność parlamentarna stanowi — obok ambicji przywódców — niemal całą treść polityczną stronnictw chłopskich, które np. na sprawę samorządu dopiero w ostatnich latach baczniejszą zwróciły uwagę. Wynika z tego, że pomyślna próba z jednolitym klubem może wpłynąć decydująco na zupełne zjednoczenie stronnictw.

To jednak muzyka przyszłości.

Narazie istnieje tylko wspólny klub. Los zrządził tak, że powstał on bez udziału pp. Rataja i Dąbskiego, najgorliwszych zwolenników zjednoczenia stronnictw chłopskich, a na czele stanął p. Róg, członek Wyzwolenia, które dotąd najmniej do tego zjednoczenia okazywało zapału. Widać z tego, że paradoks polityczny rządzi Polską niepodzielnie.

Matką zjednoczonego klubu chłopskiego jest klęska wyborcza centrolewu. Utrata przez lewicę posiadanej dotąd większości w Sejmie w połączeniu z metodami wyborczemi sanacji uprościła niezmiernie taktykę stronnictw lewicowych, a katastrofalne położenie gospodarcze wsi nie pozwala na flirt z sanacją nawet tym elementom, które w innych warunkach możeby i nie były od tego. Równocześnie klęska, poniesiona przez P. P. S. w miastach, gdzie cuda z urnami i sztuczne rozmnażanie głosów były — w przeciwstawieniu do wsi — raczej wyjątkami, wpłynęły na oziębienie przyjaźni między P. P. S. i Wyzwoleniem. Wreszcie i techniczne względy, jak przedstawicielstwo w komisjach sejmowych, prowadzenie sekretarjatu i t. p. miały pewien wpływ na powstanie klubu chłopskiego, trzeciego co do liczebności po B. B. i Klubie Narodowym.

Powitanie nowego klubu przez sąsiadów było ciepłe. Socjaliści — mniejsza o to, czy szczerze — cieszą się, że w zjednoczeniu będą miały przewagę lewicowe stronnictwa chłopskie, a zwłaszcza Wyzwolenie. Wyrażając życzenie, aby połączonemu klubowi przyświecały tradycje „zaraniarskie", socjaliści żywią nadzieję, że za pośrednictwem Wyzwolenia utrzymają w innej formie koncepcję centrolewu.

Sanacja narazie milczy. Jednak z jej zachowania się w czasie pertraktacji zjednoczeniowych, prowadzonych jeszcze przed wyborami i z ogłoszonej już po wyborach oferty pod adresem ludowców za cenę zerwania z PPS — wynika, że sanacja jest naprawdę zadowolona. Ma ona swoje powody do nadziei, że potrafi wciągnąć ludowców do „pozytywnej pracy".

Wypada i nam zkolei określić nasz stosunek do młodego kolegi na terenie sejmowym. Wprawdzie mamy duże wątpliwości, czy najsympatyczniejszemu dla nas z trzech kontrahentów, Piastowi wyjdzie na zdrowie — zwłaszcza w Wielkopolsce i w Małopolsce — zupełnie zbratanie się z tymi, którzy przygotowali i poparli przewrót majowy, a tem samem raz na zawsze obciążyli się odpowiedzialnością za to, co z tego przewrotu wynikło i jeszcze wyniknie. Ale „volenti non fit iniuria". Poza tem uważamy, że usunięcie ze wsi demagogicznej konkurencji pokrewnych stronnictw będzie — o ile nastąpi — objawem zdrowym, bo przyśpieszy proces krystalizacji politycznej najliczniejszej warstwy narodu.

Nie podzielamy obaw niektórych osób i nadziei socjalistów, co do wzrostu radykalizmu na wsi, jako wyniku ewentualnego zjednoczenia stronnictw chłopskich. Ostatnie wybory — abstrahując narazie od sztuk i cudów sanacji — wykazały przedewszystkiem zdecydowany odwrót chłopów od haseł radykalnych. Zwrot ten dokonał się szczególnie w stosunku do Kościoła katolickiego, co ma decydujące znaczenie.

Z tych samych powodów spokojnie pozwalamy sanatorom zakładać miny „pozytywnej pracy" pod chłopskiemi stronnictwami. Sytuacja bowiem przedstawia się tak, że w ostatnich wyborach wieś wykazała większą dojrzałość i hart polityczny, niż miasto. O stanowisku posłów ludowych nie oni sami będą decydować, ale ich wyborcy.

Ten objektywny i spokojny stosunek nasz do ruchu wśród stronnictw chłopskich wynika także z wyborów.

Wykazały one ponad wszelką wątpliwość, że obóz narodowy stoi na wsi, mocno, na własnych nogach. Im wyższa jest ogólna i polityczna kultura wsi, tem silniej rozlegają się w niej nasze hasła programowe. I dlatego — niezależnie od ostatecznego wyniku wielkiej walki politycznej o chłopa polskiego — jesteśmy absolutnie pewni, że już obecna pozycja obozu narodowego na wsi wpłynie dodatnio na politykę w ten czy inny sposób zjednoczonych ludowców. Będą oni z naszemi wpływami walczyć, ale będą się musieli liczyć z naszym głosem na wsi.

A to jest i w teraźniejszości i w przyszłości — najważniejsze.

## BRZEŚĆ

„Więzienie w Brześciu było dla uwięzionych, przeciw którym do dziś dnia jakiekolwiek uchwytne oskarżenie nie jest znane, kaźnią bezprzykładną w prawidłowem więziennictwie. Więźniowie byli nietylko nękani i głodzeni, ale bici przez oficerów i podoficerów, lub wręcz katowani, a nawet pozbawieni pociechy religijne, gdy się jej domagali. W świetle grożą przejmujących wiadomości, które dzisiaj już są zebrane szczegółowo o znęcaniu się nad poszczególnymi uwięzionymi, przedstawia się to więzienie w Brześciu jako straszliwa hańba współczesnego życia polskiego, od której musi się odciąć wszystko, co jest zdrowem i uczciwem w społeczeństwie. Jest to sprawa rządu w Polsce i sposobu używania przezeń władzy, którą ma w ręku, jego stosunek do obowiązujących w państwie polskiem praw, sprawa sędziów i prokuratorów, ich sumienia i ich szacunku dla prawa, sprawa czci munduru, noszonego przez wojsko polskie, sprawa naszego oblicza narodowego wobec świata, wreszcie sprawa całej naszej cywilizacji."

(Z wniosku nagłego Klubu Narodwego, złożonego w Sejmie dnia 10 b. m.)

## SEJM - AKADEMJA

### SANACYJNA KARYKATURA PARLAMENTU.

Pułkownikowska „Gazeta Polska", spełniając ciężki obowiązek obrony regulaminowego projektu B .B., znalazła znakomite określenie roli nowego Sejmu w pojęciu stronnictwa rządowego.

„Założeniem pracy parlamentarnej Klubu Bezpartyjnego Bloku jest dążenie, aby Sejm stał się „Akademją państwowej myśli politycznej, promieniującej na kraj cały" — pisze zachwycony organ zwycięskich piłsudczyków.

Chapeaux bas! Nic trafniejszego nie mógł nikt wymyśleć. To jest stuprocentowa prawda inteligentniejszych sanatorów o Sejmie!

Bo — zważmy! Sejm nie może być władzą kontrolującą, gdyż wyraźnie zastrzegł się przeciw temu p. Piłsudski i z powodu sprawy Czechowicza i w znanych czterech warunkach. Nie może też Sejm spełniać należycie funkcyj ustawodawczych, bo i te — według ostatniego wywiadu — mają należeć do ministrów, jako specjalistów od przepisów. Wreszcie zapowiedziano z łamów tejże samej „Gazety Polskiej", że Sejm nie może być „trybuną protestów".

Więc czem ma być? W wywiadzie p. Piłsudskiego czytaliśmy, że Sejm może uprawiać jakąś bliżej nieokreśloną „politykę". Obecnie otrzymujemy sprecyzowanie tej myśli: Sejm będzie „Akademją państwowej myśli politycznej". Akademja — jak wiadomo — tem się różni od wiecu, że niema na niej dyskusji. Program jest zgóry ułożony: kilka uroczystych przemówień, trochę muzyki, czasem chór „solo tenorowe lub sopranowe, czasem jakiś lekki balecik ,na zakończenie obowiązkowa „brygada" i — po Akademji.

Może być i tak. Tylko czy nie szkoda na taką zabawę okrągłych 10 miljonów, przeznaczonych w nowym budżecie na Sejm i Senat? Czy nie możnaby tej „Akademji myśli państwowej" przenieść choćby do Filharmonji, a przy ul. Wiejskiej otworzyć np. Pałac Sportowy dla tennisa i ping-pongu?

Vivat Academia! Vivant professores!

## AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA
### WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Stan wkładów oszczędnościowych w Niemczech wynosił z końcem 1929 r. około 20 miljardów złotych. Na każdego mieszkańca w Niemczech przypadało 302 zł oszczędności. Czechosłowacja wykazała z końcem 1929 r. około 5 miljardów złotych wkładów oszczędnościowych. Na każdego mieszkańca Czechosłowacji przypadało 1190 zł oszczędności. W Polsce wynosiły wkłady oszczędnościowe z końcem 1929 r. 573 miljonów złotych. Na każdego mieszkańca w Polsce przypadało 19 zł oszczędności. (Cyfry wyjęte z artykułu B. Mrozowskiego, ogłoszonego w „Oszczędności“ Nr. 17.)

Powyższe cyfry wykazują, że oszczędność w Polsce nie wykazała takiego rozwoju, jak u naszych sąsiadów, to też całe nasze dążenie zwrócić się musi w kierunku budzenia zmysłu oszczędnościowego wśród naszej młodzieży, która jest przyszłością narodu. Ogarnijmy myślą te wielkie zastępy młodzieży szkolnej, z której w niedługim czasie przybędą społeczeństwu nowi ludzie, wychowani nowoczesnemi metodami pedagogicznemi, w których sprawność fizyczna i radość życia zajmuje tak poważne miejsce. Cieszymy się i stawiamy przyszłości naszej jak najlepsze horoskopy. Wiemy bowiem, że hart duchowy i fizyczny dorastającego pokolenia dobre odda społeczeństwu usługi. Nie można sobie wyobrazić człowieka, dbającego o swój rozwój duchowy i fizyczny, który nie posiadałby cnoty oszczędności. Przecież Grecy starożytni, u których kultura duchowa i fizyczna była podwaliną życia społecznego, to naród, którego oszczędność i skromność była przysłowiową.

W tych warunkach nie chodzi o korzyści doraźne, o chwilowe wykazanie powiększenia wkładów przez drobne oszczędności szkolne. Chodzi o owoce, które okażą się za lat kilka lub kilkanaście, gdy to pokolenie, któremu szkoła dzisiaj wpaja zdrowe zamiłowanie do oszczędności, dorośnie, gdy ci, którzy są dzisiaj uczniami, wstąpią w życie społeczne i zaczną na każdym kroku wprowadzać w czyn zasady, które wszczepiono w ich dusze i charaktery w dzieciństwie. Wówczas przybywać będą społeczeństwu coraz to nowe kadry ludzi pracowitych i oszczędnych, świadomych wartości pieniądza, wprowadzonego w obrót życia gospodarczego.

Prezydent Rzeczypospolitej Prof. I. Mościcki bardzo trafnie ujął znaczenie oszczędności w rozwoju gospodarstwa społecznego, mówiąc: „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.“ W słowach mieści się cały problem społecznej wartości oszczędzania. Mylnem jest bowiem przekonanie, że dobrobyt społeczny jest wynikiem jedynie materjalnej kultury narodu, gdyż niemniej ważnym czynnikiem podniesienia dobrobytu społecznego w każdem kulturalnie myślącem i działającem społeczeństwie jest podporządkowanie sumienia obywatela pod dyscyplinę obowiązku społecznego, pociągające za sobą podniesienie wartości moralnej jednostki, posiadającej poczucie odpowiedzialności za losy ogółu.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bielska, pragnąc młodzieży szkolnej w akcji oszczędzania przyjść z pomocą, zorganizowała prosty system oszczędzania zapomocą kartonów i znaczków oszczędnościowych, wydawanych Kierownictwom szkół bezpłatnie. Młodzież szkolna nabywa znaczki oszczędnościowe po 5, 10 i 15 gr w szkole i zakupione znaczki oszczędnościowe nalepia na kartony oszczędnościowe. Po zalepieniu całego kartonu przesyłają Kierownictwa szkoły kartony wraz z pieniądzmi Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bielska, która na nazwisko ucznia wystawia książeczkę oszczędnościową. Oprocentowanie wkładu wynosi 7.5 proc. w stosunku rocznym. Wkłady oszczędnościowe młodzieży szkolnej mogą być podjęte tylko za zgodą rodziców lub gospodarza klasy.

Akcja oszczędnościowa wśród młodzieży szkolnej zasługuje na pełne poparcie ze strony rodziców i całego społeczeństwa, gdyż każdy złoty, zaoszczędzony przez młodzież szkolną, to nietylko złoty zaoszczędzony dla ugruntowania własnego szczęścia, to pieniądz, budujący dobrobyt ogólny.

Niema rodziców, którym przyszłość własnego dziecka nie leżałaby na sercu. Nie znalezie się też rodziców, którzyby dla swych dzieci nie znaleźli od czasu do czasu po kilka groszy na zakupienie znaczków oszczędnościowych. Wierzymy przeto, że akcja oszczędności wśród młodzieży szkolnej przyniesie pod każdym względem dodatnie rezultaty.

**WPŁACAJCIE PRENUMERATĘ !!!**

# RADYKALIZM, DEMOKRACJA A DYKTATURA.

I.

Radykalizm jest to kierunek myśli, który gdy chodzi o uzyskanie pewnych celów politycznych czy społecznych, dąży zawsze do zburzenia tego, co jest, a do stworzenia na tem miejscu czegoś zupełnie nowego, nie licząc się z rzeczywistością i możliwościami.

Radykalizm, zwłaszcza skrajny, chwyta się więc często nawet metod rewolucyjnych, aby tylko osiągnąć wytknięte sobie postulaty.

Ponieważ, dla przeprowadzenia celów politycznych, trzeba mieć przedewszystkiem władzę w swoich rękach, przeto radykalizm, chcąc ją uzyskać, szuka sobie sojusznika takiego, któryby mu dopomógł do tego. Tym sprzymierzeńcem, to lud, który nieraz w dziejach, przez swe czynne wystąpienie, decydował o tem, do kogo ma należeć władza.

Trzeba go sobie zatem pozyskać. Najłatwiej zaś opanować umysły szerokich warstw ludności przez rzucanie haseł tanich, popularnych i obietnic nierealnych, zwłaszcza takich, które najsilniej schlebiają masom.

Mówi się, że „lud pragnie być oszukiwanym“.

Radykalizm, w dziedzinie politycznej idzie zatem zwykle pod sztandarem skrajnie demokratycznym, a często nawet operuje demagogją.

Z tego powodu radykalizm, zwłaszcza ten skrajny, nie może być nigdy prądem twórczym, gdyż nie licząc się z rzeczywistością, nie jest w stanie stworzyć czegoś takiego, co przyniosłoby trwałe korzyści ludowi albo dało się zrealizować.

Korzyści zaś chwilowe są zawsze przelotne i dlatego nie mają one nic wspólnego z realizmem.

Radykalizm, mylnie zatem uważany jest za kierunek postępowy, gdyż potrafi tylko burzyć, nie dając, ani nie wskazując nowych dróg, prowadzących lud i państwo ku lepszej przyszłości.

Przeciwieństwem radykalizmu jest konserwatyzm, który znów stara się utrzymać to, co jest, przynajmniej bez żadnych zasadniczych zmian i dlatego często, tak w kwestjach społecznych, jak politycznych konserwuje stosunki i przywileje pewnych grup społecznych.

A więc tak radykalizm, jak i konserwatyzm są w istocie rzeczy hamulcem na drodze postępu, gdyż nie stwarzają nic nowego, ani trwałego.

Aby uniknąć pewnego nieporozumienia, należałoby jeszcze podkreślić, że nie chodzi tu o samą nazwę, jaką przybierają nieraz stronnictwa czy pewne obozy, występujące w życiu publicznem.

Nazwy bowiem są zwykle nęcącemi hasłami i często mają być tylko wabikiem, dla pozyskania sobie zwolenników, wśród szerszych mas ludności.

Może zatem pewien obóz nazywać siebie radykalnym czy socjalistycznym, jak to ma miejsce we Francji, czy w państwach skandynawskich, a równocześnie kierować się on będzie praktycznym realizmem i w działalności swej obierze drogę ewolucyjną.

Przeciwnie znów jest u nas w Polsce, gdzie istnieje dość silny radykalizm, nawet wśród kierunków, które na zewnątrz występują jako umiarkowane, np. niektóre grupy z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem lub stańczycy krakowscy.

Tłómaczy się ten stan rzeczy u nas bliskiem sąsiedztwem Rosji i silnemi wpływami skrajnego radykalizmu wschodniego.

Hasłami demagogicznemi i złudnemi, może radykalizm operować tylko do czasu. Nadchodzi wreszcie chwila, gdy na jaw wychodzi jego nicość.

I wtedy lud, zawiedziony w obietnicach, któremi radykalizm hojnie szafował, sam szuka sobie innego wyjścia.

O ile lud jest w stanie się na czas opamiętać i wyciągnąć z przeżyć właściwe wnioski, na skutek doznanego zawodu wtedy, bez gwałtownych wstrząsów, wejdzie on na drogę praktycznego realizmu.

Częstsze są jednak te wypadki, gdy zamieszanie i rozgoryczenie, spowodowane przez demagogję, potrafi wyzyskać jednostka, zdolna i ambitna, która we właściwym momencie na barkach oszukanego przez radykalizm ludu, dochodzi do władzy.

W ten sposób zjawia się na widowni polityczej dyktatura jednostki.

Jeżeli jest to osoba, szczerze oddana ludowi, a przytem zdolna, umiejąca praktycznie myśleć i rozwiązywać trudne zagadnienia państwowe, wówczas może ująć silną dłonią rozwichrzone stosunki i zaprowadzić w kraju prawdziwy ład i porządek, dokonując wielu rzeczy wielkich i pożytecznych.

Gdy jednak ta jednostka, oprócz ambicji i talentu organizacyjnego nie posiada zmysłu spostrzegawczego oraz nie umie odczuwać i zaspakajać istotnych potrzeb ludności, wówczas nadejdzie wkrótce kres jej dyktatury.

Wtedy bowiem łatwo może ona przez swą jednostronność i ciasnotę zapatrywań doprowadzić państwo wraz z ludem do katastrofy, następstwem czego będzie utrata przez nią władzy.

Przykłady z różnych okresów dziejów ludzkości stwierdzają tę kolejność wypadków.

Dr. STAN. UDZIELA.

## POLSKA TO WOLNOŚĆ.

Jeden z wybitnych poetów współczesnych ogłasza, jako Bezimienny, od roku zgórą w „Kurjerze Warszawskim“ co pewien czas fragmenty utworu p. t. „Złota Chorągiew“, który jest dalszym ciągiem „Pana Tadeusza“. Obecnie ukazał się (nr. 335 z 7-go b. m.) urywek prologu. Mówi on o roku 1830-tym i zawiera m. in. takie ustępy:

Wielki Roku Trzydziesty! Roku krwi i chwały,
śniłeś się nam, szalony, dumny i wspaniały.
drżałeś rozmachem Chrobrych, cnotą Jagiellonów,
grzmotem skrzydeł usarskich, legendą Ordonów,
i byłeś nam, potomnym, w sercach i w pamięci,
bramą chwały, na siedem zamkniętą pieczęci.
— — — — — — — — —
Wielki Książę Konstanty jął się w Polsce srożyć,
bić po pysku, urągać, więzić i batożyć —
cóż stąd — czy Wielki Książę, czy Gendre, czy Kuruta,
mógł zrozumieć, że berło niema kształtu knuta?
Zatrzasnęły się głucho nowych więzień bramy,
— Mości Książę — trud próżny — my się znamy, znamy,
nie pierwszyzna to dla nas, upiór w Belwederze —
pójdzie precz — choćby z samym czartem się sprzymierzył.
— — — — — — — — —
Sto lat mija, od kiedy Czyn Listopadowy
złotym laurem uwieńczył podchorążych głowy,
sto lat mija, legenda z życiem już się zrosła,
kryształowa, błękitna, rycerska, wyniosła,
a jej podźwięk daleki, jak harfa eolska
szepce: Polska to Wolność, a Wolność to Polska.

## GŁOS UBOGICH KREWNYCH.

Niezwykle zajmujące uwagi wypowiada „Przedświt“, pismo BBS (socjaliści sanacyjni) p. t.:

„Sejmowa większość B. B. pozostawiona własnym siłom.“

Omawiając mianowicie to, że p. Piłsudski usuwa się od rządów, dziennik BBS, t. j. grupy, która wogóle nie weszła do Sejmu w tych wyborach, z takiemi oto słowami zwraca się do BB, który tam ma większość:

„Teraz droga jest wspaniale wygładzona. Jak słusznie ze strony samego obozu rządowego podkreślano, że w żadnym parlamentarnie rządzonem państwie na świecie rządy nie mają pozycji tak świetnej i tak wdzięcznej, nie mają pracy tak ułatwionej, jak będą miały obecnie rządy z łona B. B. W. R. w Polsce. Sejm przestał być przeszkodą. Stał się wymarzoną podporą.

Większość sejmowa, obóz BBWR, rozporządza jak najlepszemi danemi, aby świetnie zdać egzamin z umiejętności rządzenia i gospodarowania państwem. Bardzo surowe też wymagania ma prawo stawiać tej większości i jej gabinetom społeczeństwo, przedewszystkiem zaś klasy i warstwy pracujące, które czekają na czyny i według czynów potrafią rządzących sprawiedliwie ocenić.“

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w słowach tych górnolotnie nastrojonych (wspaniale, wymarzony, jak najlepsze. świetnie) jest sporo... szyderstwa i stąd na końcu trucizna: surowe wymagania.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Prawda w oczy kole... Przedostatni numer naszego pisma nie doszedł do czytelników naszych po drugiej stronie Olzy, gdyż... skonfiskowały go władze czeskie już przed oddaniem na pocztę. Powodu tej osobliwej konfiskaty nam dotąd nie podano; był nim najprawdopodobniej artykuł wstępny p. t. „Haniebna farsa“, zawierający szereg krytycznych, jednakże na faktach opartych uwag o sposobach i sposobikach, użytych przez władze czeskie wobec ludności polskiej na Śląsku za Olzą podczas niedawnego spisu ludności.

Konfiskata to wielce znamienna, tem więcej, że za krytyczne oświetlenie tej sprawy nie skonfiskowano żadnego pisma polskiego, wychodzącego w Czechosłowacji.

Komentarze zbyteczne! Wiadomo bowiem, że.. prawda w oczy kole!

— **Mandat pos. Witosa.** Ostatni numer „Piasta“ podaje wiadomość, że pos. W. Witos zatrzyma mandat sejmowy. Wobec tego jest prawdopodobne, że mandat zatrzyma równie i pos. Kiernik.

— **Dyrekcji P. K. P. w Krakowie pod rozwagę.** — Bielsko domaga się przyłączenia do Dy-

pieniędzy, ale... tam, gdzie ich nie potrzeba, to jest tego aż nadto!

Apelujemy przeto do odnośnych czynników kolejowych w Krakowie, aby rozpatrzyły tę sprawę i nareszcie uporządkowały plac dworca kolejowego lub też poparły przyłączenie Bielska do dyrekcji katowickiej, która, jesteśmy przekonani, napewno sprawę tę niezwłocznie załatwi.

Wi-Li.

Ciekawiśmy bardzo, co panowie z Dyrekcji krakowskiej na powyższe, zupełnie niesłuszne skargi odpowiedzą, wzgl. zarządzą? — Red.

— **Z życia cieszyńskiego Koła T. N. S. W.** W tych dniach odbyło się w cieszyńskiem Kole T. N. S. W. doroczne walne zgromadzenie, na którem przedstawiono całokształt pracy Koła w dziedzinie oświatowej i społeczno-narodowej; zwłaszcza zaznaczyć trzeba starania Koła w organizacji publicznych odczytów wespół z Macierzą Szkolną.

Na rok przyszły wybrano nowy Zarząd z prof. Grudniewiczem jako prezesem, dr. Popiołkiem jako sekretarzem i prof. Herbstem jako skarbnikiem. Nazwiska te dają rękojmię, że praca Koła będzie utrzymana na wysokim poziomie, że Koło, razem z całą organizacją, potrafi się przeciwstawić wszelkim zakusom, dążącym do rozbicia tej poważnej organizacji nauczycielskiej.

— **Stan śniegu na Baraniej.** W ciągu ostatnich dni spadły w Beskidach wielkie śniegi. Na Baraniej Górze grubość opadów śnieżnych wynosi 45 cm, w samej Wiśle 25 cm. Temperatura utrzymuje się około 0. Opady trwają.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa gimn. „Sokół“** w Cieszynie odbędzie się w piątek, 19-go grudnia b. r. o godz. 7.30 wieczorem w salce Domu Narodowego. W razie braku odpowiedniej ilości członków, wymaganej statutem, odbędzie się w tym samym dniu o godz. 8 wiecz. drugie Walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie decydowało bez względu na ilość obecnych. — Zarząd.

— **Bezrobocie na Śląsku Cieszyńskim.** Ilość bezrobotnych w obwodzie bielsko-cieszyńskim dochodzi do 7.500. Pobiera zasiłki około 2000 bezrobotnych.

## JAK ZDROWIE KORFANTEGO?

W warszawskiej „Myśli Narodowej“ czytamy: „Klub parlamentary Chrześcijańskiej Demokracji jest jedynym klubem opozycyjnym, którego prezes (więzień brzeski, senator Wojciech Korfanty) dotychczas jeszcze nie opuścił murów więzienia. Klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji jest także jedynym klubem „opozycyjnym“, z którego ramienia „kilku parlamentarzystów“ wzięło udział w raucie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ponieważ wszystkie pozostałe kluby opozycyjne postanowiły — w wytworzonych obecnie warunkach — nie skorzystać z nadesłanych im zaproszeń. Ciekawe, o czem też mogli rozmawiać członkowie klubu Chrz. Dem. podczas „miłej, towarzyskiej pogawędki“ na raucie?.. Zapewne o stanie zdrowia swego prezesa?..

I ciekawe, jak długo wogóle będzie trwał taki niepoważny stan rzeczy?“

Gorzkie, lecz słuszne uwagi! Zaznaczyć jednakże musimy, iż nie dotyczą one posłów śląskiej Ch. Dem., bo ci nigdy nie odgrywają.. błaznów.

wśród ludności prawosławnej szerzy się nowa sekta pod nazwą „Janowicze“, od imienia jej założyciela Jana Kulchonia. Nauka sekciarzy jest pomieszaniem poglądów sabatystów z ateizmem. Nowa sekta odnosi się wrogo do inteligencji, twierdząc, że tylko człowiek prosty, nieuczony jest w stanie zrozumieć Pismo święte. Propaguje anarchizm, wytępienie uczonych i rewolucję światową. Sekciarze utrzymują ścisły kontakt z podobną sektą, szerzącą się na Wołyniu p. t. „Stefanowicze“.

— **Chciwi rodzice zamordowali własnego syna.** We wsi Zagajnikach (pow. brzeskokujawski) — wydarzył się okropny wypadek, będący jakby realizacją dramatu K. H. Rostworowskiego: „Niespodzianka“.

Komendanta tamtejszego posterunku policji zawiadomił parobczak M. Zadorożny, że w domu



rekcji w Katowicach. Od grona poważnych obywateli bielskich otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Magistrat m. Bielska dał miastu wygląd wielkomiejski, asfaltując i brukując ulice, a tymczasem, jakby w celu wywołania kontrastu, najważniejszy punkt miasta, plac dworca kolejowego (czy może dlatego, że nie jest własnością miasta?) stoi jak przed laty, z tem samem błotem i temi samemi kałużami.

Przybysz, ledwie przekroczy próg dworca kolejowego, ma wrażenie, że przybywa do jakiejś zapadłej i zabłoconej Pipidówki.

Kilkagodzinny deszcz zamienia plac dworcowy na wielkie jezioro i uniemożliwia przejście na przeciwległą ulicą Piastowską. Chcąc się dostać na wspomnianą ulicę, musimy obchodzić aż do miejsca, gdzie kończy się wygodna, brukowana ulica 3 Maja, która niejako łagodnie daje każdemu znać: „Tu kończą się nasze porządki, a zaczynają się... kolejowe“.

Czy miarodajne czynniki zastanawiały się już nad tem, że do Bielska, miasta przemysłowego, zaglądają również i cudzoziemcy i że oni z zaciekawieniem wypytują się, dlaczego plac przed dworcem tak strasznie wygląda? Co na to odpowiedzieć? Czy, że na rzecz tak potrzebną, jak utrzymanie porządku i naprawy tak ważnego dla ruchu placu — niema funduszów!? Tak już zawsze bywa — na rzeczy potrzebne nie posiadamy

## OD ADMINISTRACJI

Wobec zbliżającego się końca roku, raz jeszcze zwracamy się do czytelników i przyjaciół naszego pisma, którym jego byt i dalszy rozwój nie jest obojętny, z usilną prośbą: 1. O uregulowanie zaległości. 2. O jednanie nowych czytelników. 3. O nadsyłanie adresów osób, któreby chciały pismo nasze pobierać, a to celem przesłania im numerów okazowych. 4. O odresy agentów.

Warunki prenumeraty i Nr. konta P. K. O. podane są w tytule na stronicy pierwszej.

— **Piers wilczur do odebrania.** Na komisarjacie policji w Zebrzydowicach znajduje się pies wilczur (suka), około 8 miesięcy stary, 50 cm wysoki, maści ciemno-szarej, który się zabłąkał.

— **Ofiara obowiązku.** Pociąg osobowy z Dziedzic do Zebrzydowic, krótko przed wstrzymaniem się na dworcu w Pruchnej, ujechał konduktorowi Wojtowiczowi z Zabrzega prawę nogę poniżej kolana. Wspomniany konduktor ścigał mężczyznę jadącego bez biletu, przyczem wpadł pod pociąg. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Bielsku.

— **„Dni Przeciwgruźlicze“ od 1 grudnia do 10 stycznia.** Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ dla m. Bielska, składający się z pp. dr. Bauma, dr. Karfivla, dr. Leimsnera i dr. Wałacha, urządza w związku z ogólno-państwową akcją przeciwgruźliczą szereg odczytów z dziedziny zwalczania gruźlicy. Komitet rozdzieli poza tem materjał propagandowy pomiędzy szkoły w Bielsku i postara się o sprzedać znaczków propagandowych na rzecz opieki nad gruźliczo-chorymi.

— **J. E. Ks. biskup Adamski na grobie ś. p. ks. prałata Kapicy.** W poniedziałek bawił w Tychach J. E. ks. biskup Adamski. Ks. Biskup odprawił cichą mszę św. za ś. p. ks. prałata Kapicę, poczem udał się na cmentarz, gdzie nad grobem śp. Zmarłego odprawił modły.

Mimo, że przyjazd ks. Biskupa nie był zapowiedziany, ludność Tych witała ks. Biskupa bardzo serdecznie na pl. 3 Maja, skąd odprowadzono Go do kościoła ze sztandarami. Przyjazd ks. Biskupa miał charakter nieoficjalny.

— **Bandytyzm w Pszczynie.** Na dworcu kolejowym w Pszczynie bracia Furczykowie Jan i Augustyn w stanie nietrzeźwym rzucili się na przejezdnych z nożami, chcąc ich pobić. Funkcjonarjusze policyjni w czasie likwidowania awantury zostali przez nich napadnięci i w obronie własnej użył jeden z funkcjonarjuszy broni siecznej, raniąc Furczaka Jana wgłowę, zaś brata jego Augustyna w plecy.

— **Nowa sekta sabatystów.** Ostatnio na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego

L. Cygana znajdują się zwłoki ludzkie. W czasie dochodzenia okazało się, że są to zwłoki młodzieńca, który onegdaj przybył do wsi i dopytawszy się o dom Cyganów, tam zaszedł i został zamordowany uderzeniem siekiery.

Dalsze śledztwo wykryło okropne szczegóły tragedji. A mianowicie okazało się, że zamordowanym był syn Cyganów, 32-letni Andrzej, który przed wojną wyemigrował do Ameryki, tam się dorobił i powróciwszy do kraju, przywiózł zebraną gotówkę. 18 lat pobytu za domem zmieniło go tak, iż rodzice go nie poznali i w ciągu nocy zamordowali, widząc wieczorem u niego dolary.

Po ujawnieniu tej strasznej prawdy matka dostała tak silnego wstrząsu nerwowego, że musiano ją umieścić w szpitalu. Dalsze śledztwo w toku.

— **Straszliwa zemsta.** W tych dniach, kiedy robotnicy wychodzili z fabryki przędzalnej Mottego w Łodzi, do jednego z nich, Adamczyka, podszedł niejaki Marczak i uderzył go w twarz. Robotnik nie namyślając się wiele, wyciągnął z kieszeni butelkę z kwasem siarczanym i w oczach wszystkich wylał zawartość w twarz napastnika. Marczak padł ze straszliwym krzykiem bólu na chodnik. Okazało się, że pomiędzy dwoma mężczyznami od dłuższego już czasu rozpoczęła się śmiertelna nienawiść o kobietę. Marczak ożenił się niedawno z urodziwą, acz lekkomyślną dziewczyną. Wkrótce po ślubie Marczakowa poznała młodego i dość przystojnego chłopca, Adamczaka, który zdobył jej względy. Po upływie kilku miesięcy przyjaciele powiadomili męża o romansie żony. Oburzony Marczak poprzysiągł, że nie daruje burzycielowi jego domowego ogniska. Adamczyk ze swej strony, dowiedziawszy się o groźbach męża swej kochanki, zabezpieczył się przed nim, kupując „na wszelki wypadek“ butelkę kwasu siarczanego. Marczak został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie lekarze po dokładnem zbadaniu oczu orzekli, iż zostanie na całe życie ślepcem, bowiem obydwie źrenice wypłynęły. Adamczyka aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

**OGŁOSZENIE.** Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej do Sejmu Śląskiego Okręgu Nr. 1 w Cieszynie ogłasza po myśli art. 85 ord. wyb. do Sejmu Śląskiego z dnia 22. III. 1929 Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 87 z r. 1930, że przeciwko wyborom do Sejmu Śląskiego, zarządzonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26. IX. 1930, ogłoszonem w Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 531 i w Dz. Ust. Śl. Nr. 17, wpłynęły w dniu 7-go grudnia 1930 r. dwa protesty, a to:

1. protest Edwarda Fiali i Artura Gabrischa w Cieszynie oraz Józefa Schimkego w Mikuszowicach z powodu unieważnienia przez Główną Komisję Wyborczą Okręgu Nr. 1 w Cieszynie na posiedzeniu dnia 7 listopada 1930 w myśl art. 31 ord. wyb. do Sejmu Śl. listy kandydatów na posłów, wniesionej imieniem związku wyborczego „Wahlgemeinschaft der Deutschen Katholischen Volkspartei und der Deutschen Partei";

2. protest Romana Motyka w Leszczynach, pow. Rybnik, z powodu:

a) naruszenia zasady art. 13 ord. wyb. przez Główną Komisję Wyborczą, a to wskutek wyznaczenia we wszystkich obwodach głosowania tych samych lokali wyborczych, jakie wyznaczono dla odbywających się w tym samym dniu wyborów do Senatu w Warszawie, a nadto z powodu nominacji przewodniczącym Miejscowej Komisji Wyborczej w Książenicach osoby, nie będącej wyborcą, bo znajdującej się w dochodzeniach o przestępstwo z ustawy o czystości wyborów,

b) naruszenie zasad art. 61 i 67 ord. wyb., t. j. osoby i tajności wyborów przez władze administracyjne i organa bezpieczeństwa publ. we wszystkich obwodach głosowania wogóle, a nadto w szczególności w Kamieniu, Książenicach, pow. Rybnik, Brzeziu nad Olzą, Rybniku, Pielgrzymowicach, Wilczy, Czuchowie, Czerwionce i Paruszowicach,

c) naruszenia zasady art. 59 ord. wyb. przez Miejscową Komisję Wyborczą w Pszowie i Wesołej, która nie dopuściła do obecności w lokalu wyborczym mężów zaufania grupy wyborczej listy Nr. 2 i przez Miejscową Komisję Wyborczą w Czerwionce, która dopuściła do obecności w lokalu wyborczym kilku mężów zaufania grupy wyborczej listy Nr. 1,

d) naruszenia zasady art. 4 i 67 ord. wyb. przez Miejsc. Komisję Wyb. w Leszczynach, której członkowie głosowali za dwu innych wyborców.

e) naruszenia zasady art. 67 ord. wyb. przez większość Komisji Miejscowych Wyb., które nie urządziły cel izolowanych, a urządzone zasłony były niedostateczne.

Równocześnie wyznacza się 10-dniowy termin od daty umieszczenia ogłoszenia w Gazecie Urzędowej Woj. Śl. do wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestów, które przed upływem tego terminu wolno każdemu wyborcy przeglądać w lokalu Głównej Komisji Wyborczej Okręgu Nr. 1 w Cieszynie w godzinach urzędowych i czynić z nich odpisy.

Zastępca Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej Okręgu Nr. 1 w Cieszynie, dnia 8 grudnia 1930 r.
(—) Gruber.




Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn Niemiecka 22. Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927

RUTYNOWANA PIELĘGNIARKA Niemka, do noworodka poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Pielęgniarka" Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Lwów, Legjonów 1.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty konia Nr. dow. 156.285. kat. T. właściciel. Leon Tlołka, Aleksandrowice 165, k. Bielska.

## Ogłoszenie.

Na okres świąteczny poszukuję pomocnika fryzjerskiego.

**za dobrem wynagrodzeniem**

Giglok Paweł, fryzjer w Tychach, ul. Karola Miarki.

**Za darmo**

udzielam każdej pani dobrych porad przeciw

**upławom**

Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczna.
**Anna Gebauer, Stettin** H. 15. Friedr.-Ebertstr 105, (Niemcy). Dołączyć na portorja.

**Na Gwiadkę Pianina**

w nieporównanej jakości od zł 2200 począwszy, także na raty, poleca
**Największa Fabryka Pianin w Polsce**
**B. Sommerfeld, Katowice, ul. Kościuszki 16. - Tel 28-98**
Wpłaty uiścić można ew. po Gwiazdce. **Dostawca Państwowego Seminarjum Muzycznego w Katowicach.**

**Jako najlepszy podarunek**

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhausen i t. p., 14 karat. pierścionki, branzoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

**Hugo Huppert**

zegarmistrz i jubiler,

sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca
ul. 11 Listopada BIAŁA ul. 11 Listopada
Korzystajcie z systemu kredytowego

# FABRYKA OŁÓWKÓW
## T. A. BREVILLIER & URBAN
**w GÖSTING, KOŁO GRAZU**

**skład dla Polski** **skład dla Polski**

**w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim**

poleca swoje

najwytworniejsze ołówki grafitowe w 14 różnych stopniach twardości, ołówki rysunkowe, kolorowe, podpisowe, stolarskie, kredki (dla leśników), oraz najwytworniejsze ołówki kopjowe (atramentowe).

Zamówienia przyjmuje

**T. A. Brevillier & Urban** skład ołówków **w Ustroniu** na Śląsku Cieszyńskim.

**LEON TESSER W BIAŁEJ**
**Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja**
Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych
WYBOROWE LIKIERY I PIWO.
ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.
Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

# FABRYKA OCTU
## Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

**ma zawsze 10-proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.**

**Architekt i Budowniczy**
**KAROL GAMROT**
**(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)**
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.
**Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.**

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada. red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.